

### ***"...Frunę na skrzydłach do pracy.."***

Było to w październiku 1996 roku. Kolejne losy spowodowały exodus mojej rodziny z Koszalina do Poznania. Przeprowadzce towarzyszył egzystencjalny niepokój: czy nauczycielka-polonistka znajdzie pracę w jakiegokolwiek szkole już dawno po rozpoczęciu roku szkolnego. W Wydziale Oświaty złożyłam bez większej nadziei ofertę: szukam pracy jako polonistka. Kilka dni później zaskoczenie, jedna ze szkół poszukuje polonistki i ... pierwsze emocje związane z Piwną. Okazało się, że to ulica na końcu świata. Jak tam dojechać, nie znam przecież miasta. Znowu zaskoczenie i kolejne emocje. Przyszły szef przez telefon informuje, że odbierze mnie samochodem z miejsca zamieszkania. Co to za szkoła, której szef przyjeżdża po nauczyciela samochodem. Nauczyciel z łapanki zabrany z ulicy Matejki? Albo wpadłam po uszy albo... i kolejne emocje. Dzisiaj po latach wiem, że nie mogłam lepiej trafić. Znalazłam się w szkole, której dynamiczny rozwój nie tylko obserwuję, ale mogę w nim uczestniczyć. Moje emocjonalne podejście do świata, czym obdarzyła mnie natura, rozwinęło się po wielokroć na Piwnej. Moje pozytywne emocje, taką mam nadzieję, powodują, że lekcje języka polskiego mogą być ciekawe i inspirujące dla uczniów. Pasja i pozytywne emocje nauczyciela związane z każdym dniem na nowo przeżywanych uniesień, fascynacji, sukcesów i porażek nie pozwalają uczniom na bierność i nudę. To pasja i dobre emocje powodują, że co dzień frunę na skrzydłach do pracy, wszystko mnie cieszy i na nic nie narzekam. W dodatku uwielbiam, po prostu, moich uczniów. Wszystkich, bez wyjątku. Znajduję w tym wszystkim głębszy sens i wiem, że to co robię dobrze służy moim wychowankom.

*Malina Pawelczyk*  
*nauczycielka języka polskiego*

